

Komitetu Kopca Kościuszki

Odsłonić Mogiłę Naczelnika i Fort „Kościuszkę”

S ikornik od XVIII w. zwany też Górą Bł. Bronisławy jest najbardziej wysuniętym w kierunku wschodnim wzniesieniem biegnącym równoleżnikowo Garbu Tęczyńskiego, zwanego w średniowieczu Górkami św. Stanisława. Jest to formacja jurajska pokryta glebami lessowymi. Less zaś ma to do siebie, że las skąpo go porasta, tworząc krajobrazy polnolesne – parkowe.

Gdy w 1820 r. Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej wybrał Górę Bronisławy na miejsce mającej się tu wzniesić Mogiły za Pomnik dla „ostatniego obrońcy Ojczyzny” Kościuszki – góra ta była bezleśna, a pola i pastwiska na jej wierzchołkach należały od wieków do sióstr norbertanek ze zwierzynieckiego klasztoru. Miejsce dobrze było skomunikowane z klasztorem i wsią dzięki starej gruntowej drodze. Stała tu od początku XVIII w. kapliczka Bł. Bronisławy odcieniona kilkoma drzewami z celką dla pustelnika i z ogrodzonym cmentarzyskiem. Ponadto rosły tu pojedyncze drzewa. Pasiono krowy i orano ziemię. Na stoku wschodnim były pola włościan ze Zwierzynca oraz pola dworskie. Jedyną północnie obrywającą się wapiennymi skałami skłony były lesiste. Taki krajobraz wzniesienia poświadczają przekazy kartograficzne i ikonograficzne z I poł. XIX w.

Ze wzgórz w kierunku wschodnim roztaczał się dziś już nie tak wspaniały widok na starą stolicę Polski na tle ciemnej lawy lasów królewskiej Puszczy Niepołomickiej. W kierunku północnym widać białe skały Jury i krawędź urodzajnej Wyżyny Proszowsko-Miechowskiej, tam gdzie Raclawice. Na południe zaś jest widok na pasma Beskidów od Śląskiego po Sadecki, na Babią Górę i – czasem – piętrzące się nad nimi Tatry. Na przykładzie widocznych stąd przemian można obserwować zastraszające ostatnimi czasy szpetnienie polskich krajobrazów, zawinione przez kilka czynników, w tym również brak konserwatorskiej troski i determinacji.

W takim to miejscu nakładem i wysiłkiem przedstawicieli całego narodu polskiego ze wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej od 16 października 1820 do 23 listopada 1823 r. – została wzniesiona owa Mogiła

za Pomnik dla Kościuszki. Budowę nadzorował ustanowiony 24 listopada 1820 r. Komitet, który odradzając się w każdym pokoleniu, nieprzerwanie w ciągu tych 197 lat, pod zarządzeniem następujących prezesów sprawuje konserwatorską opiekę nad Pomnikiem oraz pielęgnuje pamięć o Bohaterze. I nie co w ciągu tych 197 lat działo się na Kopcu Kościuszki – jak go dziś nazywamy – nie działo się bez troski, inicjatyw, widzą, nadzoru Komitetu.

Wyniesiony o 35 metrów nad poziom wzgórz wierzchołek Kopca dawał jeszcze lepsze wejście na okolicę, jednak nie był ani też nie jest on tylko wspaniałym punktem widokowym, lecz swoistym narodowym sacrum. Przychodził tu weteran walk o niepodległość i nauczyciel z dziesiątą szkolną, a rodzice przyprowadzali swe dzieci. Było stąd widać nie tylko Kraków, ale też mogiły Krakusa i Wandy. „Mogiła Kościuszki – jak napisał w *Pamiętniku budowy* – uzupełniła trójką, łącząc obecność z przeszłością i szczytem niby otwierając przyszłość”. W drugi dzień świąt Zmartwychwstania Pańskiego krakowianie z emauzowego odpustu gremialnie wędrowali na Mogiłę Kościuszki manifestując swą wiarę w zmartwychwstanie Polski. Kopiec był i pozostaje nie tylko miejscem pamięci o bohaterze, ale znakiem niepodległości i symbolem solidarności narodów w imię dobra ludzkości. Poświadczają to złożone w nim depozyty. Jest więc Kopiec ważnym punktem nie tylko polskiej przestrzeni, ale też ważnym i znanym punktem na Globie, do którego pielgrzymują ludzie dobrej woli ze świata.

Nie tylko z Kopca roztaczał się piękny dookoły widok, ale też jego śmigła, pełna znaczeń bryła na wierzchu bezleśnej góry zdołała krajobrazy Krakowa i okolic. Pięknie było go widać z Wawelu, spod kościoła św. Michała na Skałce, z Bielańskiej Góry i z Przegorza, jak też z Kopca Krakusa czy Wandy i naturalnie z Błonia i Oleandrów. Tak widać go na obrazach i w grafikach z XIX w. Mogiła Kościuszki była w tych pejzażach wszechobecna.

Wkrótce po zbudowaniu Kopca postanowił Komitet w jego okolicy ze składek publicznej założyć osadę chłopów-ogrodni-

ków zwaną Kościuszką. Nadziały ziemi jako dzierżawa wieczysta, miały być nadane tym, którzy sami lub ich przodkowie służyli pod Kościuszką. Mieli oni wieczysto dozorować Mogiłę Naczelnika i w swych obejściach udzielać gościnę odwiedzającym Kopiec. Można więc rzec, że Komitet był pomysłodawcą tak modnych dziś gospodarstw agroturystycznych. Z braku funduszy pomysł nie został zrealizowany w całości. Zbudowano dom i osadzonego jednego tylko syna żołnierza insurekcji, który jako dozorca Mogiły siedział tu do połowy XIX wieku.

W latach 1836–1847 nakładem finansowym i fachowym wysiłkiem członków Komitetu, stara gruntowa droga gospodarza ze Zwierzynca na Górę została uregulowana, obsadzona drzewami, przeobrażona w brukowane gościniec i nazwana Aleją Waszyngtona. Dziś, mimo kilkakrotnych szkód wyrządzonych przez huragany wichury, to aleja pełna pomnikowych drzew chroniących.

W 1852 r. Komitet był zmuszony odstąpić austriackim władzom wojskowym „grunty około Pomnika Kościuszki na budowę fortyfikacji”. Dokonano tego mocą aktu notarialnego. Sam Kopiec został z tej transakcji wyłączonej i pozostał pod zarządzeniem Komitetu. Wkrótce zaś został wpisany do ksiąg wieczystych jako Narodowa Fundacja Mogiły – Pomnika dla Tadeusza Kościuszki – czyli refundowana przez naród polski i stanowiąca jego własność. Reprezentantem zaś narodu sprawującym opiekę nad jego własnością pozostawał Komitet, który też w nowej sytuacji politycznej obronił swój status organu publicznego. Komitet nie płacił żadnego podatku gruntowego z tytułu posiadania Kopca.

Tak więc w latach 1850–1856 Kopiec Kościuszki w ramach przeobrażenia Krakowa w twierdzę został otoczony wyraźnie z daleka widocznym ceglany cytafelowym Fortem, któremu zaborcy nadali nr 2 i nazwali go fortem „Kościuszkę”. Była to jedna z najstarszych i największa forteca Twierdzy Kraków, zdolna do samodzielnej obrony miasta od Zachodu. W trakcie jej budowy Austriacy rozburzyli starą kapliczkę, jednak na żądanie Komitetu została ona restytuowana w nowym miejscu przy ot-

czającym Kopiec murze oporowym i w nowym neogotyckim kształcie.

W 1866 r. na południowo-wschodnim sklonie Góry założono cmentarz salwatorski – gdyż stary parafialny cmentarz przy romańskim kościele Najświętszego Salwatora już nie wystarczał. Nowa nekropolia jeszcze bardziej wzmogła kulturowe znaczenie tej przestrzeni.

Kopiec opieszczeniowy czerwonymi ścianami Fortu nadal był znaczącą i wyraźnie obecną w krakowskich krajobrazach. Malowali go teraz Walerij Eljasz-Radziowski, Stanisław Tondos, Jacek Malczewski. Widzimy go w całym cyklu widoków z okna pracowni Wypisnińskiego, w obrazach Jerzego Kossaka, w fotografiach Kriegera i w niezliczonych innych fotografiach. Jeszcze w wierszu Marii Pawlikowskiej Jasnorzewskiej jawi się Kopiec Kościuszki jako dominanta międzywojennych perspektyw miasta naszym „zawsze widna krakowska nasza Fundzjama”.

Unikatowe w swej formie, wybitne dzieło *architecturae militaris*, jakim jest Fort „Kościuszkę”, po II wojnie światowej, decyzją dowódcy ludowego wojska został częściowo rozebrany. Zmiany właścicieli gruntów, zaniechanie upraw, kośby traw i wypasu, ustąpienie wojska z Fortu, dewastacja i rozbiorcza zachodnich jego części – spowodowały naturalny proces sukcesji naturalnej i drzew, zarastanie ruin i przedpoli Fortu oraz Sikornika. Jeszcze w latach 60. XX w. na wschodnich stokach góry w śnieżne zimy jeździliśmy na nartach i sankach. Od lat 70. góra zaczęła gwałtownie zarastać.

Trzeba jednak zauważyć korzystne przekształcenia najbliższego sąsiedztwa Kopca. Komitet Kopca Kościuszki w ciągu ostatnich 23 lat sukcesywnie przejmował od Gminy miasta Krakowa, w bezterminowe użytkowanie najbardziej zrujnowane części Fortu (kaponierę południową, bastion nr V oraz kurtynę południową I-V). Staraniem Komitetu za pieniądze Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, a też pozyskane w drodze konkursu fundusze europejskie zostały tu przeprowadzone remonty konserwatorsko-adaptacyjne na cele przyszłego Muzeum Kościuszki.

Kopiec Kościuszki jest podlegającym ochronie prawa zabytkiem rangi ogólnopolskiej, jest ważnym, pełnym znaczeń (choć nie zalegalizowanym jeszcze) Pomnikiem historii i miejscem narodowej pamięci; jest znaczącym symbolem, mającym ugruntowaną lokatę w świadomości krakowian i Polaków, lokatę w tej wewnętrznej, serdecznej naszej geografii Polski. Jest bardzo szczególną częścią materialnego, a jeszcze bardziej tego duchowego, niematerialnego, „nieodtłaczalnego” dziedzictwa. I jako takim musimy go przekazać następnym pokoleniom.

Skutkiem karygodnych zaniedbań właścicieli gruntów i odpowiedzialnych czynników, z roku na rok coraz bardziej ze wszystkich stron zarasta, z wiosną na wiosnę coraz bardziej tonie w zieleni dzikiego buszu zabytkowy zespół Kopca Kościuszki z Fortem nr 2 „Kościuszkę”.

Zupełnie przestał już być widoczny z deptaku wzdłuż Sikornika w stronę Przegorzalskiej Przełęczy. Nie widać go zupełnie z wawelu na odcinku Błonia – Wola Justowska. Mam tu do czynienia z klasycznym przykładem konfliktu kultury i natury. Ale między tymi dwiema potęgami jest człowiek, dzięki którego kreatywnej sile w tym jak i w podobnych przypadkach powinna zwyciężyć kultura. Powinniśmy doprowadzić do jakiejś kontrolowanej równowagi i harmonii kultury i natury.

W styczniu 2015 r. Komitet Kopca Kościuszki, wspólnie z Komisją Ochrony Krajobrazu Kulturowego Krakowa, działającą w ramach Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, zorganizował sympozjum mające na celu dyskusję nad tym, jak zarządzić pogłębiającemu się stanowi rzeczy. Temat zainteresował wielu mieszkańców Krakowa. Wypowiadało się szereg autoritetów w dziedzinie ochrony i architektury krajobrazu, konserwatorów. Wyłoniono zespół rzeczoznawczy dla opracowania wniosków i postulatów, które zostały przedłożone Prezydentowi Miasta (L.dz. KKK 10/2015).

Urząd Miasta w lipcu 2015 r. polecił inwentaryzację drzew w okolicy Fortu „Kościuszkę”, w wyniku czego wytypowano i oznaczono niektóre młode drzewa do wycinki. Wygląda to jednak na działanie pozorne

skoro do tej pory drzew tych nie wycięto. A drzewa rosną.

A wystarczyłoby przecież zastosować proste zasady ochrony czynnej. Należałoby utemperować korony drzew na szczycie wzgórza, prześwietlić, uporządkować samosiewną dzunglę, i przekształcić ją w piękny park. Tak aby patrzeć w stronę Kopca Kościuszki od ul. Piłsudskiego, Alei Focha, z Błonia lub z wawelu Rudawy – widzieć pomiędzy zieloną drzew ceglane mury Fortu, wznoszącej się nad nim zieloną piramidę Kopca na tle błękitnego nieba.

Znakomitym przykładem, że z podobnym problemem można sobie poradzić, jest wykarczowanie samosiewnej zieleni w Dolinie Prądnika i odsłonięcie Maczugi Herkulesa oraz zamku Pieskowa Skała, przez co odtyskaliśmy romantyczny krajobraz tamtej przestrzeni ostatnio znany nam tylko z pejzaży Jana Nepomucena Głowackiego. Niech tak będzie i tutaj. Należy pamiętać, że Mogiła Naczelnika obok bryły Wawelu to istotne i pełne znaczeń subdominanty krajobrazu kulturowego starej stolicy Polski, w których nasz naród – jak to powiedział Jan Paweł II – „w szczególnej mierze odczytuje – nie tylko swoją przeszłość – ale po prostu swoją tożsamość”.

Mieczysław Rokosz

KALENDARIUM

- 9 LISTOPADA, GODZ. 18
W Centrum Kultury Żydowskiej, przy ul. Beera Meisela 17, prof. MIECZYSŁAW ROKOSZ wygłosi wykład „KOŚCIUSZKO I ŻYDZI”.
- 9 LISTOPADA, GODZ. 18
W Galerii Malarstwa Polskiego XIX w. w Sukiennicach, w ramach cyklu FENOMEN KOŚCIUSZKI, prof. WALDEMAR OKOŃ z Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosi wykład „KOŚCIUSZKO ARTYSTA”.
- PALAC KRZYŻOZTÓFORY
W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa – Rynek Główny 35 – czynna jest WYSTAWA zorganizowana w 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki „ROZWAŻNY IROMANTYCZNY”.

Kolejne wydanie „Kuriera Komitetu Kopca Kościuszki”
27 LISTOPADA